

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak“

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. —
Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:

24-go maja: Joanny wdowy.

Wschód słońca:

godz. 3 minut 54

Zachód słońca:

godz. 7 min 59

Jmionia słowiańskie:

24-go maja: Tomira.

List żołnierza polskiego z niewoli japońskiej.

Przed kilku miesiącami ogłosiliśmy już jeden list powyższego żołnierza polskiego do swego przyjaciela, a czytelnika naszego w Zależu, z którym się był poznał przed 5 laty podczas międzynarodowej wyprawy chińskiej. Dwaj żołnierze polscy, jeden w wojsku rosyjskim, drugi w niemieckim, zaprzyjaźnili się z sobą do tego stopnia, że i później, gdy losy ich rozdzieliły, nie zapomnieli o sobie i regularnie z sobą korespondowali. Wojak w pruskim mundurze wrócił po wyprawie chińskiej w strony ojczyste i jest dziś w Zależu szanowanym obywatelem i gorliwym pracownikiem na niwie ojczystej, natomiast druha jego w szynelu rosyjskim losy wojenne zawiodły z tysiącami innych rodaków na krwawe pole Mandżurii, aż wreszcie dostał się do niewoli japońskiej i znajduje się z 142 innymi Polakami w Himeji, skąd obecnie już drugi list nadsyła swemu przyjacielowi w Zależu.

List ten niefrankowany, ma na kopercie wyciętą jedną pieczętkę o japońskich głoskach, drugą francuską z urzędowego biura dla jeńców wojennych z dnia 11 kwietnia b. r., a trzecią o łacińskich głoskach z Tokio, stolicy japońskiej, z dnia 15 kwietnia br. Widać więc stąd, że Japończycy nie uprawiają na pocztach swych szowinizmu językowego i nie obstają jedynie przy swej japońskiej pisowni, lecz zezwalają przytem i używają sami nawet znanego ogólnie alfabetu łacińskiego w dobrym zrozumieniu interesów poczty i komunikacji wszechświatowej.

Znamiennem jest też, że list ten, adresowany w przeważnej części po polsku, doszedł bez żadnych trudności do rąk adresata. Adres brzmi dosłownie, jak następuje:

W. Wiktor J.
Mistrz piekarski
Zależe pod Katowice
Deutschland — Germania!

A więc adres ten zrozumiała poczta japońska, zrozumiano go też na okręcie pocztowym, i wreszcie — najciekawsze — zrozumiała go także poczta niemiecka do tego stopnia, że nawet bez pomocy sławetnego biura tłumaczeń dostarczyła list bez żadnej zwłoki adresatowi. Poczta wiedziała więc, co znaczy mistrz piekarski, co jest Zależe i co Katowice. Aż trudno pojąć, jak się poczta niemiecka zdobyła na tyle względów dla języka polskiego, który przecież nie jest »amtsprache«; — czy może na to wpłynęły japońskie pieczętki na kopercie? — Dla naszych polskich posłów w Berlinie będzie to w każdym razie cenny materiał przy najbliższych obradach nad etatem pocztowym.

Poniżej podajemy list sam, lecz tylko w wyjątkach, gdyż miejscami nasz uwieczony wojak nieco za gorąco uniósł się zapalem tak, że powtórzenie tych jego myśli w »Górnoślązaku« mogłoby nas narazić na gniew pana prokuratora, co by nam — jak to wiemy z licznych doświadczeń — zapewne na dobre nie wyszło.

List brzmi:

Himeji, dnia 10-go marca 1905 r.

Kochany kolego!

W pierwszych słowach mojego li-

stu niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przedewszystkiem donoszę Ci o otrzymaniu posyłki, i nie wiem, czyli będą umiał ocenić taką dobroć, więc zasylałam w podziękowaniu wogóle za wszystkie dobrodziejstwa serdeczne staropolskie Bóg zapłać. Otrzymałam książki i fotografię, z której sobie przypomniałam czas na 7 lat wstecz, jak to było wtedy, a teraz jak nędznie muszę spędzać swe młode lata, i to za wroga sprawę! Tak musi pokutować nasze młode pokolenie, czyli mi wszyscy bracia i synowie naszej ukochanej polskiej ziemi, tak się nasza krew polsko-katolicka przelewa po górach i dolinach tej azyatyckiej ziemi, gdzie teraz największa wrota walka. A za kogo? za odwiecznego wroga i tyrana, co burzył nasze kościoły i deptał święte relikwie.

Kochany kolego donoszę Ci, że jest nas teraz w Himeji 143 Polaków razem z tymi, którzy przybyli z Portu Artura.

Kochany Kolego, może jeszcze kiedy Pan Bóg pozwoli nam zobaczyć się z sobą, abym Ci mógł się wywdziżyć za tę dobroć Twoją, której nie zapomnę aż do śmierci, i proszę tylko, aby Pan Bóg dozwolił doczekać, co wyjdę z niewoli.

Kochany Kolego, już zdaje się nadchodzi czas, iż zaświeci jutrenka naszemu ludowi, co cierpiał przez tak liczne wieki w niewoli tyrańskiej, bo już się wali ta stara maszyna, co tyle niewinnych ofiar pomordowała, ten zbudził tron carski, to państwo knuta. My już też mamy tutaj ryciny z petersburskiego pogromu i chrzczenia wody przez samowładcę państwa knuta, i było to chrzczenie krwią biednego narodu, który garnie się do swobody, a zapewne więcej jeszcze będzie takiego morderstwa, bo to początek, a nie wiadomo, jaki będzie koniec. Lecz Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy, może się zmiłuje nad nędzą tego narodu i wymierzy sprawiedliwość. Tak, kochany kolego, i my niewolnicy (jeńcy) Polacy mamy to wszyscy na myśli i zanosim modły do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, aby się tak stało, jak naród przedsięwziął...

Naród moskiewski już też rozumiał niesprawiedliwość caratu i samowładztwa, bo przyszedł lud przed pałac cara, aby go prosić o przychylenie się do jego nędzy, a on się przychylił do narodu nahajką, szablami i kulami, aż go odłączyła rzeka krwi od narodu, a dzicz kozacka bije i tratuje bezbronne ofiary. Naród polski już wiek cały tak cierpi, a chociaż ratował ojczyznę swoją, ale trudno mu było, bo był gnębiony przez trzy zabory, a mianowicie przez te 42 lata, to jest od czasu ostatniego powstania, które tak ciężkiem było dla naszej Ojczyzny...

Teraz, kochany kolego, kilka słów o mojem życiu w niewoli japońskiej, bieda nie jest i dobroci mało. Co do życia, to jak mogą, tak się z nami obchodzą; nasze potrawy składają się dziennie z 3 funtów chleba i zupy, a cherbaty, ile kto chce, jeden funt cukru na 10 dni i 40 sztuk papierosów, mydło do bielizny i do mycia i 50 kopiejek pensji na miesiąc, a ubrania to mamy stare po japońskich żołnierzach, i to bardzo kiepskie. Co do religii obchodzą się z nami dobrze, i przyjeżdża do nas ksiądz dwa razy w mie-

siąc; jest to francuski misjonarz i my spowiadali się przed nim, tylko, że nie można po polsku z nim rozmawiać.

A co do Japończyków, to są oni radzi z tego, że zachowujemy swoją religię, i my mieszkamy osobno od ruskich i listy i gazety wlno nam pisać i czytać po polsku.

Teraz kochany kolego, proszę Cię, opisz mi, jak się w kraju powodzi i jakiej ludzie więcej trzymają się partyi, robotnicy i włościanie. Także kochany kolego w następnym liście proszę napisać mi co do praw narodowych, bo ty więcej rozumiesz, jak prawa narodowe głoszą, bo my niewolnicy nie wiemy, jak długo będziemy tak musieli pozostawać.

Teraz kochany kolego, kończąc zasylałam serdeczne dzięki, za Twoje dobrodziejstwo, które mi wyświadczyłeś, co by mi rodzony brat tego może nie zrobił, i zasylałam serdeczne ukłony i całuję Cię
Twój kolega.

(Podpis i numer z listy jeńców.)

Obrady nad nowelą górnictwą w sejmie pruskim.

W piątek toczyły się dalsze obrady nad nowelą do ustawy górnictwej, wzbudzając szczególne zainteresowanie tem, że obecnie nacyonal-liberałowie sami w niektórych punktach sprzeciwiają się uchwałom komisji, czem ściągają na siebie niezadowolenie konserwatystów. Omawiano mianowicie paragrafy, dotyczące stałych wydziałów robotniczych i kwestyi, czy wybory do tychże wydziałów mają być jawne lub tajne. Za stałymi wydziałami z tajnymi wyborami przemawiali centrowcy i posłowie wolnomyślni oraz ministrowie Möller i Schoenstedt, który mianowicie zwalczał t. zw. polityczne paragrafy z prawniczego stanowiska, wskazując na to, że każdy obywatel pruski ma prawo otwarcie wypowiadać swe przekonania polityczne. (To wyznanie warto sobie upamiętać i przypomnieć je przy okazji panom ministrom. — Red.)

Wywody te atoli nic nie pomogły, gdyż przy głosowaniu przepadły większością głosów wnioski o stałych wydziałach robotniczych i o tajności wyborów.

W komisji uchwalono dalej jeszcze, że każdy robotnik, którego trzy razy ukarano za dobowanie nieczystego węgla, może natychmiast zostać z pracy wydalony. Uchwale tej sprzeciwiał się na piątkowych obradach plenarnych minister Möller, wykazując, że w takim razie jużby nawet lepiej było pozostawić kasowanie wózków. Odnośny wniosek został też wreszcie odrzucony.

Dalsze obrady odroczone do poniedziałku.

„Sokół“ zdrajcą stanu.

Jak wczoraj już krótko donosiliśmy, wytoczono »Sokołowi« w Charlottenburgu niedawno proces za »opór stawiany władzy« ponieważ na zabawę w kółku prywatnym nie wpuszczono policyanta. Sąd ławniczy jednak uwolnił zupełnie oskarżonych, przyznał im nawet zwrot kosztów obrony. Prokurator charlottenburski wniósł jednak apelację przeciwko wyrokowi sądu ławniczego i stara

się udowodnić na 11 stronicach, że »Sokół« to bardzo niebezpieczne towarzystwo, które policja śledzić musi na każdym kroku. Z ciekawego uzasadnienia apelacji podajemy poniżej za »Dzien. Berl.« następujący ze wszechmiar »ciekawy« wywód prokuratora policyjnego:

Po pierwsze bowiem jest »Sokół« Towarzystwem wyraźnie politycznym. Jego usiłowania zmierzają wyłącznie do celu odbudowania niezależnego państwa polskiego. Celem jego gimnastykowanie (Turnerei) jest tylko płaszczkiem dla ukrycia jego politycznych knoń (Treibereien) i ostatecznie tylko środkiem do spełnienia jego, do pewnego stopnia (!) fantastycznych planów wykształcenia wojska (!!).

Ani w praktyce władz administracyjnych ani w jurydyce sądowej nigdy nie powątpiewano o politycznym charakterze Towarzystw sokolskich. Ale i w kółach sokolskich samych od dawna już nie kryją się z politycznymi tendencjami tych Towarzystw, jak tego dowodzą niezliczone (!) mowy, odezwy itd.

To też zakrawa na krwawą ironię (!), że oskarżeni w przesłuchaniach swoich oświadczyli, iż dotąd nic nie wiedzieli o politycznym charakterze Towarzystwa.

Cale postępowanie »Sokoła« streszcza się w tym jednym celu (odbudowania Polski). Tak jak umundurowani bracia »Sokoli« mają przypominać polskich kosynierów, tak zabawy, urządzone przez »Sokoła«, mają tylko na celu popieranie polsko-narodowych usiłowań i budzenie dla nich sympatii wśród Polaków. To też dotąd pewnie (!) nie było uroczystości sokolskiej, na którejby przez wygłaszanie mów uroczystościowych, wykonywanie śpiewów i odgrywanie sztuk teatralnych nie starano się osiągnąć owego politycznego celu.

Opisawszy następnie, jak przewodniczący »Sokoła« wydalili z sali, gdzie się odbywała zabawa, policyanta Balcerzaka, tak się pan prokurator policyjny dalej wyraża: Wobec rewolucyjnych usiłowań »Sokoła« (hochverräterische Bestrebungen des »Sokol« istniał rzeczywisty powód do wkroczenia ze strony policyi.

»Dziennik Berliński« radzi słusznie »Sokołowi«, aby wytoczył prokuratorowi proces o obrazę, gdyż posadzać o zdradę, bez dowodów w ręku, nie ma prawa nawet prokurator.

Polska.

Zabór pruski.

Zasądzenie redaktora.

Redaktor »Lecha« p. Jan Teska skazany został przez gnieźnieńską izbę karną za obrazę policyanta p. Schwandta na 2 tygodnie aresztu. Prokurator wniósł o tydzień.

Dobrowolna germanizacya.

Bracia robotnik Jan, zarządca Pałweł, robotnik Józef Stanisław i konduktor Jan Fryderyk Robert Będzowir z Łobżenicy otrzymali, jak pisze »Lech«, pozwolenie na noszenie nazwiska Betscher.

Kara za pochwalenie Pana Boga w polskim języku.

»Gaz. Gdańska« otrzymała z Zależa w Prusach Zach. doniesienie, według

utrudy praw ob., Joanna Malorny 1 rok i 7 miesięcy domu karnego i 3 lata utrudy praw ob., Rozalia Twardoch 3 miesiące więzienia, Jan i Joanna Szczes po 2 lata domu karnego i 4 lata utrudy praw ob., Anna Skubacz i i pół roku więzienia i 3 lata utrudy praw ob., Józefa Krzyż 9 miesięcy i Elżbieta Krzyż 1 miesiąc więzienia. Resztę 6 oskarżonych uwolniono. — Tak więc niebezpieczna ta szajka złodziejska na dłuższy czas przestanie niepokoić mieszkańców obwodu przemysłowego.

— W sprawie projektu zamykania składów kupieckich o godzinie 8 wieczorem odbyło się w tych dniach głosowanie interesentów, i tak oddano 217 za projektem a 165 przeciw. Ponieważ w ten sposób nie uzyskano $\frac{3}{4}$ wszystkich głosów, więc projekt nie został jeszcze definitywnie przyjęty i obecnie zależy będzie od rozstrzygnięcia prezesa rencyi. Przeszło 150 interesentów wstrzymało się wogóle od głosowania.

Zabrze. (Znów *wielkie zbytki.*) Ciekawy proces toczyć się będzie, jak nam donoszą, w piątek 26-go bm. przed sądem ławniczym w Zabrze. Mianołowicie uznał prokurator, że publiczne noszenie w krawacie szpilki z orzelkiem i napisem *Boże zbaw Polskę* — to są wielkie zbytki. Za to przewinienie zasądzi więc w piątek na ławie oskarżonych 10 robotników z Zaborza, mianowicie: 1) Stanisław Mróz, 2) Augustyn Rogoń, 3) Władysław Morcinek, 4) Sylwester Kozielecki, 5) Karol Skworz, 6) Jan Skworz, 7) Jan Janeczki, 8) Konstanty Powiecki, 9) Jerzy Maciejczyk, 10) Stanisław Gałaska i wreszcie jako jedenasty syn właściciela domu Leon Piecha z Zaborza za to, że wylizony powyżej robotnikom takie niebezpieczne szpilki sprzedawał (§ 360 nr. 11 prawa karnego.)

Warto rzeczywiście być ciekawym na wynik tego procesu.

— Nieszczęście poniósł na kopalni *Gwidona* górnik Jan Jedryś z Sosńnicy, którego przysypały spadające węgle, tak iż poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwy liczył dopiero 25 lat i był żonaty.

Rybnik. Do krwawej bójk przyszło w niedzielę w nocy przed lokalem B., gdzie się odbywały tańce. Jednego z gości, robotnika Luxa, wysadzono z powodu hałasu na świeże powietrze, poczem został aresztowany. Gromada wyrostków chciała go odbić, z czego powstała bójka. Policjanci byli zmuszeni dobyć pałaszy, lecz poturbowano ich kijami, a kilka osób zostało poranionych. Nazwiska przywódców bójk zostały stwierdzone, to też będzie im cieple.

Rydultowy. W tych dniach przybyła dotąd banda cygańska z 14 wozami. Cyganie domagali się od oberżysty Weiraucha, ażeby im pozwolił u siebie obozować. Gdy W. na to nie chciał się zgodzić, zaczęli cyganie odgrażać się. Przywołano żandarmów, ażeby natrętów się pozbyć. Żandarmi zabrali się też do przeszukania wozów cygańskich, wskutek czego jeden cygan wziął nogi za pas i uciekł. Zbiega jednakże dogoniono i schwytano, a policja sądzi, że jest to jeden z tych, którzy podczas bitwy cygańskiej w Opolu zamordowali swego towarzysza. Cygana odprowadzono do więzienia.

Opole. W ubiegłą sobotę udało się 8-letnie dziewczę Trojok do składu mleka na ulicy Mikołaja, w którym przypadkowo ulkiego nie było. Z tej chwili skorzystało dziewczę, i zabrało pieniądze, znajdujące się w kasie, poczem niespostrzeżone oddaliło się. Dziewczę poczęło następie kupować różne ubiory, przyczem podpadło, że wszędzie płaciła gotówką. Sprawę więc zbadano i kradzież wykryto. Ponieważ młodociana złodziejka dla młodego wieku nie może być karana, sądownie odstawiona będzie do zakładu wychowawczego. Smutny to bardzo objaw, iż dziecko w tak młodym wieku dopuszczają ich kradzieży.

— *Gaz. Opolska* pisze: W środę o godz. 6.22 rano przybył do Opola J. E. ks. kardynał Kopp. Pogoda była wspaniała. Miasto przybrało się, głównie za staraniem i gorącą zachętą Przew. ks. proboszcza Abramskiego, w nad wyraz strojne szaty. Wszystkie główne ulice umajone były zielenią, wieńcami i girlandami, na wszystkich domach powiewały chorągwie. Cztery wspaniałe bramy triumfalne ustawiono na głównych punktach ulic,

od strony dworca począwszy aż do kościoła farnego, a na wszystkich znajdowały się napisy powitalne w języku kościelnym, to jest łacińskim.

Na dworcu powitał księcia Biskupa ks. radzca Wrzodek, w bramie tryumfalnej przed ratuszem pierwszy burmistrz p. dr. Neugebauer, pod baldachimem przy kościele farnym ks. prob. Abramski.

Przez całą drogę od połowy ulicy Krakowskiej, przez Rynek i ulicę Odrzańską aż do kościoła tworzyły różne towarzystwa i cechy szpalery; Towarzystwo polsko-katolickie było także pomimo powszedniego dnia licznie reprezentowane, bo przez 150 mniej więcej członków.

Skoro książe Biskup przybył, rozpoczęło się Bierzmowanie, które trwało aż do godziny 9 $\frac{1}{4}$, poczem odbyło się celebrowane przez ks. Biskupa nabożeństwo pontyfikalne, a następnie, skoro ks. Biskup spożył krótkie śniadanie, znów bierzmował dalej z podziwienia godną rzeźkością, zwłaszcza wobec tego, że książe Biskup liczy już 68 lat i odbył co dopiero uciążliwą, długą podróż z Mecu.

O godzinie 4 po południu nastąpił obiad u ks. prob. Abramskiego, w którym wzięło udział około 40 przedstawicieli duchownych i świeckich.

Wieczorem odbył się pochód z pochodniami.

W środę i czwartek wybierzmował ks. Biskup około 9000 wiernych. Wszystkie przemowy ks. Biskupa tłumaczył na polskie przybyły z ks. Biskupem ks. profesor Lipski, który doskonale włada językiem polskim i posiada miły, donośny organ, tak iż ludowi przemowy bardzo się podobały.

Wszystkie uroczystości odbyły się w podniosłym nastroju, bez żadnej dysharmonii, wszyscy, jak wątpić nie można, byli zadowoleni.

W piątek rano odjechał ks. Kardynał do Fosowskiej, na niedzielę wróci do Król. Nowejwsi pod Opolem.

Z Galicyi.

Z Oświęcimia piszą nam: Uroczystość Najśw. Wspomożycielki Wiernych odbędzie się w kościele saleyańskim 28 maja. Dzień ten pozostanie pamiętny w dziejach nabożeństwa narodu polskiego do Najśw. Dziewicy, bo tego dnia w stolicy Galicyi, we Lwowie, ks. arcybiskup Bilczewski w otoczeniu licznych biskupów ukoronuje złotemi koronami obraz Najśw. Matki Bożej Pocieszenia w kościele OO. Jezuitów. Ten obraz ściśle łączy się z dziejami naszego narodu. Przed nim modlił się król nasz Władysław IV., tu Jan Kazimierz zebrał pomocy Maryi w rozlicznych niebezpieczeństwach ojczyzny, tu Stefan Czarniecki dziękował za zwycięstwo nad Rakoczym, tu Jan Sobieski prosił pomocy w wyprawach na Turka. Przed tym obrazem nuncyusz papieski Piotr Vidoni w r. 1656 po Mszy św. dodał na prośbę króla Jana Kazimierza przy końcu litanii do Najśw. Panny trzy razy prośbę: *Regina Regni Poloniae, ora pro nobis — Królowo Korony Polskiej, módl się — ach módl się za nami!* Jak byloby pięknie, gdybyśmy się wszyscy mogli zebrać przed obrazem, który ma dla nas tak wielkie znaczenie historyczne. Ale ponieważ rzadko kto będzie mógł pojechać do dalekiego Lwowa, zbierzmy się jak najliczniej w dniu tak drogim przed Najśw. Wspomożycielką w Oświęcimiu. Zaznaczmy w ten sposób nasze szczerze polskie nabożeństwo do Maryi i złożmy u Jej stóp wszystkie nasze Krzyże osobiste i narodowe.

Z za kordonu.

Z Sosnowca donoszą nam, że w piątek, jako w dzień urodzin cara, popełniono w Warszawie znów zamach dynamitowy. W chwili, gdy tłum urzędników i oficerów rosyjskich wychodził po galowem nabożeństwie z cerkwi, postąpił tamże nagle jakiś obcy mężczyzna, który przedtem siedział w pobliskiej restauracyi. Lecz zanim zdołał dojść do cerkwi, przybliżyło się doń dwóch tajnych policyantów, pytając go, co zamierza uczynić; na to ów nieznamy dobył z zanadru bombę i upuścił ją na ziemię, a skutkiem wybuchu jej zginęli wszyscy trzej, a dużo osób rannych.

Będzin. Przed tutejszym sądem toczyła się w tych dniach sprawa przeciwko bylemu kasyerowi sosnowickiej Spółki, Franciszkowi Cedrowskiemu, który sprzeniewierzywszy przeszło 80 ty-

sięcy rubli ulotnił się do Wiednia, gdzie go przychwyciono. Połowę sprzeniewierzonych znaleziono przy nim, lub też jest na nie pokrycie, tak że strata wynosi jeszcze 40 tysięcy rubli. Sąd skazał Cedrowskiego na — trzy tygodnie aresztu policyjnego i pokrycie strat.

Obrazki Świąteczne Kościoła rzymsko-katolickiego.

Dzielo naszego Odkupienia, przedstawione w uroczystościach roku kościelnego i

Żyoty kilku wydatniejszych Świętych

z życiorysami niektórych znakomych Dostojników kościelnych.

Książka w wielkim formacie, 800 stronnic, w oprawie luksusowej z złotym brzegiem.

Cena pierwotna 12 mk., teraz tylko 6 marek. Nabyć można w księgarni *«Górnoślązaka»* w Katowicach.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Z morskiego terenu wojny nadchodzące wiadomości nie odnoszą się do właściwych działań wojennych, lecz bądź do osoby Roźdiestwieńskiego lub jego następcy, bądź do szczegółów politycznej lub administracyjnej natury. Z Petersburga donoszą, że admirał Birylew, następca Roźdiestwieńskiego, był wczoraj u cara na audyencji pożegnanej przed wyjazdem na wschód. *«Petit Parisien»* otrzymał wiadomość, że równie urząd marynarki, jakoteż i sztab generalny potwierdzają zamianowanie Birylewa głównodowodzącym rosyjskiej eskadry. Birylew ma objąć komendę dopiero po dopłynięciu floty rosyjskiej do Władywostoku.

Z Saigona donoszą, że 43 parowców węglowych, po większej części rosyjskich i niemieckich, stoi koło Nabes pod silną kontrolą francuskiej kanonierki, 20 innych okrętów węglowych znajduje się koło Cap St. Jacques, również pod kontrolą francuską. Tylko 1 okręt rosyjski, a mianowicie parowiec *«Kijów»* stoi w porcie handlowym w Saigonie. Od admirała Roźdiestwieńskiego nie można oczekiwać żadnej bezpośredniej wiadomości, chyba po starciu.

Z Mandżuryi donosi generał Liniewicz, że Japończycy obsadzili wawóz Jandulin, poczem usiłował jednakże bezskutecznie obsadzić miejscowość Szahotse i musieli cofnąć się. Z pod Seonah została odparta konnica japońska. Nad wszystkimi wiadomościami z lądowego terenu wojny góruje telegram, donoszący, że walna bitwa zostanie wkrótce stoczona.

Wywiezienie cesarza Korei.

Petersburg. Tutejsza agencja telegraficzna donosi z Pekinu: Rosyjski poseł zawiadomił rząd chiński, że Japończycy, wbrew traktatowi z Simonoseki, poręczającemu niezawisłość Korei, mają zamiar wywieść cesarza koreańskiego do Japonii. Rząd rosyjski z tego powodu wniósł protest do wszystkich mocarstw.

Na karę śmierci.

Petersburg. Abraham Stielman, który wykonał zamach na policmajstra Odessy, został skazany na śmierć, równocześnie jednak przedstawiony został do łaski cesarskiej.

Dymisya Tarasowa.

Petersburg. Towarzysz prezydenta w Petersburgu, Tarasow, otrzymał dymisję, o którą prosił. Tarasow był przywódcą partyi zachowawczej w Radzie miejskiej i ustąpił ze swego stanowiska dla tego, że w lonie Rady zwyciężać zaczęły poglądy liberalne.

Marynarze strajkują.

Petersburg. Wczoraj parostatki finlandzkiego towarzystwa przestały kursować po Fontance skutkiem strajku maszynistów. Na dzień następny zapowiedziano bezrobocie maszynistów na linii newskiej i innych. Do strejku maszynistów mają przylączyć się i inni pracownicy towarzystwa żegluga.

Zgromadzenie narodowe.

Paryż. *«Echo de Paris»* donosi z Petersburga, że oczekiwane jest ogłoszenie cesarskiego ukazu, powołującego zgromadzenie narodowe na dzień 14-go listopada. Jaki będzie system wyborczy delegatów na zgromadzenie — nie jest znane.

Strajk służby kolejowej.

Wiedeń. Z Warszawy donoszą tutaj: Na dworcach kolejowych w Mińsku, Połtawie i Pabjanicach wybuchł strajk służby kolejowej.

Kazania polityczne.

Wiedeń. *«N. Fr. Presse»* donosi z Warszawy: Na zarządzenie arcybiskupa Popiela w kilku kościołach odbywają się codziennie kazania przeciwko socjalizmowi i socyalistom.

Zamach na patrol.

Łódź. Wczoraj wieczorem do przejeżdżającego ul. Podleśną patrolu kozackiego dano strzał z rewolwerów i raniono dwóch żołnierzy. Powstał wielki popłoch, domy otoczono wojskiem, ale pościg za sprawcami okazał się już spóźnionym.

Rewolucyjne rozruchy na Balkanie.

Belgrad. Ruch wśród Albańczyków coraz bardziej się zwiększa i codziennie staje groźniejszy. W wielu miejscowościach przyszło wprost do rewolucyi. Ruch zwraca się głównie przeciw chrześcianom, których rozbrojenia domagają się powstańcy, chrześcianie bowiem, na podstawie jakiegoś specjalnego przywileju, mogą nosić broń. W miejscowości Dilane, do której wkroczyli Macedończycy, powstała formalna bitwa między Albańczykami a tureckimi żołnierzami. Albańczycy zostali odparci, mimo to jednak zagrażają oni ciągle miastu.

Dla głodnych redaków pod zaborem rosyjskim

złożyli w dalszym ciągu:

I. H. i I. Św. z Botropu 6,50 mk. Od robotników z Król. Huty zebrał Jan Kaleta 13,80 mk. Od ubogiej wdowy z Król. Huty 50 fen. Polak z Wielkich Paniów 1 mk. Franciszek Dyrda 1 mk. Klara Cymander 1 mk. Wojciech i Augustyn 2 mk. Franciszek Brada z Lipin 1 mk. J. I. Laurahuta 50 fen. Robotnik z Bogucic 50 fen. Czytelnicy z pod agenta Kuśki w Ligocie złożyli: J. S. 3 mk. J. G. 1 mk. H. K. 50 fen. R. T. 30 fen. K. F. 50 fen. F. M. 5 mk. L. P. 50 fen. J. B. 50 fen. W. P. 60 fen. J. Z. 20 fen. L. B. 1 mk. F. Dz. 50 fen. J. H. 50 fen. M. B. 50 fen. L. K. 50 fen. I. M. 1 mk. Aug. P. 1 mk. W. K. 50 fen. K. G. 1 mk. R. S. 50 fen. K. H. 50 fen. I. P. 50 fen. R. G. 50 fen. F. H. 2,50 mk. F. M. 75 fen. I. K. 1 mk. L. Th. 50 fen. T. F. 1 mk. T. P. 50 fen. K. C. 30 fen. W. P. 50 fen. Grono robotników z Paruszowca złożyło 10,50 mk. Zebrane przez p. Jarantowskiego z Poręby: Jarantowski 3 mk. Bak 50 fen. Grutza 20 fen. N. N. 6 fen. Walczuch 10 fen. Zimek 20 fen. Strzoda 10 fen. M. Nowara 30 fen. Hajorz 50 fen. N. N. 50 fen. Sorawik 10 fen. Bartłodziej 50f. Binias 10 f. Borowy 10 f. Bartoszek 10 fen. M. Nowak 20 fen. Schebesta 10 fen. Kanclerz 10 fen. Paprotny 10 fen. Reichel 20 fen. Jan Kania 50 fen. Szubert 50 fen. Gaida 10 fen. Nowok 20 fen. Długosz 20 fen. Wilde 20 fen. Oślizłok 20 fen. Anna Żurek 50 fen. Nasiadek 20 fen. W. Güttner 50 fen. Fr. Łabczyński 50 fen. Ranik 10 fen. Bartella 50 fen. Grabiński 20 fen. N. N. 30 fen. Krzyża 25 fen. Fr. Sobotzik 1 mk. Zuppa 50 fen. Borzycki 20 fen. Jan Nawrat 50 fen. Jan Widera 50 fen. Kita 30 fen. Kalwoda 20 fen. Bartella Jak. 1 mk. Wittig, Wrocław 1 mk. Ehrlich, Bytom 3 mk. Michalik, Bytom 1 mk. Konieczny, Poręba 20 fen. Hirsch, Tarnowice 50 fen. Schwarzer Tannk 2 mk. Kosterlitz, Zabrze 50 fen. Hamburger, Zabrze 50 fen. Jan Golynia 50 fen. Jan K. z Katowickiej Haldy 50 fen. Dotychczas zebrano 265,01 mk.

O dalsze składki bardzo prosimy.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Bacność! Odtąd co niedzielę po południu odbywać się będą na Jezorze (w Galicyi) wspólne gry i zabawy oraz przygotowania do ćwiczeń zawodowych na tegoroczny Złot okręgu VI (śląskiego) Sokółów polskich. Upraszam zatem o liczny udział druhów ćwiczących z wszystkich gniazd okręgu. Czotem! Naczelnik okręgowy.



W sobotę, dnia 20-go b. m., o godzinie 1/4 po południu zmarł po długiej, ciężkiej chorobie nasz najukochańszy syn i brat

ś. p.

Paweł Szotek

w 20-tym roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona Rodzina.

Szopienice, dnia 22-go maja 1905.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23-go b. m., o godzinie 1/8 rano z domu żałoby w Szopienicach.



W sobotę, dnia 20-go b. m., o godzinie 1/4 po południu zmarł po dłuższej chorobie współpracownik nasz, zecer

ś. p.

Paweł Szotek

w 20-tym roku życia.

Niech odpoczywa w spokoju.

Katowice, dnia 22-go maja 1905 r.

Współpracownicy drukarni „Górnoślązaka“.



W sobotę, dnia 20-go b. m., zmarł

ś. p.

Paweł Szotek

współpracownik naszej zecerni.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Pani!

Wydawnictwo „Górnoślązaka“.



W sobotę, dnia 20-go b. m., po południu o godzinie 1/4 zmarł członek towarzystwa naszego, druh

ś. p.

Paweł Szotek.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 23-go b. m. o godzinie 1/8 rano.

Prosimy Szanownych druhów o jak najliczniejszy udział.

Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Roździeńcu.

Świeży kołacz i krepie

poleca w każdy targ

Edward Restel, Katowice, ul. Grundmanna 34.

Zęby

wprawia, plombuje i wyrwa
oraz dokonuje
wszelkich innych operacji
dentystycznych
N. Morkowski
Król. Huta (Königshütte)
Kronprinzenstr. 16.



Kołowce

i wszystkie przy-
należności do-
starcza tanio
Hans Crome, Einbeck 408.
Pozost. następców. Katalogi darmo.

Resztki! Resztki! Resztki!

30 m. sortowane resztki katunu
10 mk. za zaliczką, wolna wy-
sylka, dostarcza
Moritz Salomon, wysyłka resztek,
Nürnberg, Weinmarkt 16.
Cenniki na wszystkie gatunki
resztek darmo do usług.

Zaproszenia weselne

wykonuje gustownie

drukarnia

„Górnoślązaka“

Katowice

ulica Beaty nr. 16.

„Dzieje Polski“

z Hustracjami przez Juliana
Baczyńskiego. Dzieło to obej-
muje 944 stron, zawiera około
200 pięknych ilustracji, które
przedstawiają portrety królów,
hetmanów, starożytne zamki,
kościółki, bitwy i osiem mapek.
Dzieło napisane językiem czysto
polskim i tak zajmującym, że się
je czyta jak powieść jaską.
Cena egz. brosz. 6 mk., egz.
karton. 7 mk., egz. opr. 7,50 mk.
Na portoryum należy dołączyć
30 fen. Zamawiać trzeba:

„Górnoślązak“, Kattowitz O.-S.

Kamienica

dobrze procentująca się, nieda-
leko do roboty i w pobliżu targu
w Starem Zabrze z 11 pomie-
szkaniami, z ogrodem i stajnią
przy małej wpłacie zaraz do
sprzedania. Zgłoszenia przyjm.
Jan Wycisk w Starem Zabrze
ul. Pawła (Paulstr.) nr. 7.

Dom

w Mikołowie przy ul. Szkolnej
z 6 pomieszkami mam z wolnej
ręki zaraz do sprzedania.
Zaplata jak możebna.

Stanisław Wyteszkiewicz
w Mysłowicach,
ulica Następcy tronu 25.

Dom

z 8 pomieszkami, z sklepem
i budowlankami jest z wolnej
ręki do sprzedania. Zgłoszenia
przyjmuje pod lit. P. Z. II
Eksp. „Górnoślązaka“.

5 budowisk

w Roździeńcu w dobrym poło-
żeniu są do sprzedania. Bliższe
wiadomości udzieli

Ludwik Korus,
Szopienice, ul. Poprzeczna 8.

Dobra potrzebowana

manglownia

tanio do sprzedania.

Franciszek Lipp, malarz,
Katowice, Prinz Heinrichstr. 5.

Ucznia

porządnych rodziców poszukuje
natychmiast

M. Koszela, mistrz krawiecki,
Bytom G.-S., Pfarrstr. 2.



Kołowce pierwszorzę-
dne, wprost
z fabryki dla prywatnych i
handlarzy od mk. 65,— pocz.

Przybory do kół prima
pokrycia
około mk. 4,—, weże po-
wierzne od mk. 2,80 pocz.

Reparacje także
przy
obcych wyrobach, prędko
i tanio.

Katalogi darmo i franko.
Duisburger Fahrradfabrik
„Schwalbe“ Akt.-Ges.
Duisburg-Wanheimerort.
Założona 1896 r.

Kartofle do jedzenia,
słomę prasowaną,
długą słomę
oraz saradełę i tubinę

poleca
po cenach umiarkowanych
Dawid Beermann,
Skwierzyna (Schwerin a. d. Warthe).



Kołowce. . . .

Przynależności.

Warsztat ———
reparacyjny.

Th. Kostowski
Nowawies przy Wirkti.

W dniu 24-go maja rb. jako w uroczy-
stość srebrnego wesela
p. Józefa Banasz i Agnieszki, żony
jego w Miejskim Janowie składają
najserdeczniejsze życzenia
przyjaciele i krewni.

Reparacje zegarków

jak najlepiej i najtaniej, tylko robota samego
mistrza, bez uczeni i pomocników.

Nowe srebrne zegarki od 8,00 mk. pocz.

E. Fey, zegarmistrz

Bytom, Bäckerstr. w pobliżu starego kościoła.

Moja żona

Waleska,
rodz. Kalika,

zginęła mi w sobotę, zabierając moje rzeczy. Szczę-
śliwy znalazca niech ją sobie zatrzyma. Przechodząc
nową szkołę życia, życzę im najlepszego powodzenia.
Za długi, które żona moja porobi, nie odpowiadam
i ostrzegam przed zakupem moich rzeczy.

Wincenty Kuliński, Roździeń.

Do nowych budynków

poleca

wszelkie materiały budowlane

jak tregry, cement, gips, trzcina, gwoździe,
piece żelazne, okucia do okien i drzwi
i t. d.

Najtańsze ceny.

S. Wrzeszński dawniej Adolf Jgel
ul. Grundmańska Katowice ul. Grundmańska.

Tanie
ceny!

Wielki
wybór!

Zegarki,
kupuje się
najlepiej

ozdoby
biżuteryjne
wszelkiego
rodzaju

Józefa Machatek,

Saurahuta-Siemianowice.

Warsztat reparacyjny dla zegarów i biżuterii.

Dobry chleb

nadarza się przez odebranie zaprowadzonej katolickiej
księgarni i składu artykułów religijnych z polską
klientelą w najlepszym miejscu jednego z miast na
Górnym Śląsku. Lekko do prowadzenia, także bardzo
wygodna dla introligatora i t. d. Tylko z powodu
innego przedsięwzięcia do sprzedania.

Reflektanci zechcą piśmienne zgłoszenia nadesłać
pod „Dobry chleb“ do ekspedycji „Górnoślązaka“ w
Katowicach.

Telegram!

Do zaprowadzenia opatentowanego artykułu, który jest
przez i dla każdego łatwo do sprzedania, poszukuje się
porządne osoby za **wysokim zarobkiem.**

Piśmienne zgłoszenia pod lit. **M. J. 1089** do **Haasen-**
stein & Vogler A.-G. Kolonia (Köln).

Zabezpieczenia od ognia!

Ruchliwych zastępców przy wysokich
dochodach, później pensya, poszukujemy na-
tychmiast. Oferty przyjmuje pod l. **F. F. 100**
ekspedycja „Górnoślązaka“.

* Teżcowi karku *

można zapo-
biedz przez **„Meningitin“** (w urzędzie
pat. zapis.)
Jedynie istniejący środek zapobiegający przeciw
epidemii tęcza karku (Meningitis cerebrospinalis
epidemic). „Meningitin“ jest do użycia dla nosa
i ust, orzeźwiający przy mdleniu i nerwow. bólu
głowy przez lekarzy polecany. Wysyłka wprost
od fabrykanta. Prospekt darmo. Cena za dozę
1 mk. 3 dozy 3,0 mk. franko za zaliczką.

Meningitin-Laboratorium, Berlin, Chorinerstr. 54 e.

Przy zakupie u naszych inserentów prosimy się
na naszą gazetę powoływać.

Proszę wyciąć i schować.